

SŁOWO

Wilno Piątek 20 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarte od 9 do 5. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 2r2

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do końca lub z przysługą postpłaty 4 zł.
zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 40750W sprzedaży bezpłatnej poza pojedynczego numeru 15 groszy,
Opłata pocztowa wliczona w cennik.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wiedeń, 16 sierpnia.

Prawie przez całe lato lat deszcz. Wypłoszyło to z Wiednia wiele osób, które właśnie nadają miastu nienajbardziej pożyteczny, lecz i istotnie ożywiający. Wiedeń nie jest w tej chwili pustym miastem — mało ożywiony. O ile można się zorientować, najgęstszy tłum wiedeńskich „urlopników” i „wywczasowników” pociągnął w tym roku w stronę — Francji. Pojechali tam ludzie właśnie najbardziej liczący się z groszem. Tam obecnie — tacy jak gdzie indziej. Nawet, jak słyszę, teraz, latem pełno na francuskiej Riwierze. Bardziej w modzie są miejscowości na jugosławijskim wybrzeżu Adriatyku, więc Crikvenica, Arbe, Vegilja, Ragusa. Przepelnienie tam ogromne. W Arbe bezdomni przybyłe formalnie i literalnie: obóz w namiotach, rozbitych w przepysznym gaju pinjowym. (Arbe jest to wyspa w zatoce Quarnero, poniżej Fiume; mogły ją śmiało polecić jako nader miłe miejsce dla nadmorskiej willegiatury).

Wędrując po sklepach i zawiązując rozmowę można nabrać wyobrażenia, jakie dziś towary w Wiedniu „idą” a jakie przeciwnie w zastoju. Ołóż leżą niekiedy całe zapasy... kostiumów kąpielowych (dawnego fasonu) zarówno damskich jak męskich. Są dla dzisiejszych zapotrzebowani i teraźniejszej mody za — obersze. Dziś kapiemy się literalnie... w byle czym. Dalej w zastoju są: parasole, i piaseczki gumowe. Mało się dziś kto wystrzega deszczu. Sportsman i sportsmanka lubią „walkę z żywiołami”. Choćby przemoknąć do ostygnięcia niki byle nie tknąć parasola, water proofa i kaloszy! Nikt się już od deszczu nie opancerowuje. Da się też zauważyć, że poszukiwane są bardziej wyrobów praktyczne, solidnie wykonane, niż luksusowe a mało solidne.

Względnie w Wiedniu brak pieniędzy. Kupcy liczą głównie na klientów zagranicznych. Tam to do znacznego stopnia dopisuje. Przyjeżdżnych w Wiedniu i o tej nawet potrze mnóstwo. Najmniej Francuzów. Swoją drogą wielkie hotele bynajmniej nie przepelnione. Również i ukochane kawiarnie. Kto żył korzysta z pierwszej godziny pogody aby poprzeczadzać się po Praterze, aby w parku posiedzieć. Pogodny wieczór na świeżym powietrzu zabił wysładywanie po kawiarniach i knajpach. Tylko teatrom i kabaretom (w Wiedniu mówi się: Varietés) publiczność dopisuje bez względu na pogodę. Może to jednak tak tylko przemijający, letni objaw, bo naogół np. miniona zima frekwencja w teatrze była słabsza, po wszystkich lokalach publicznych.

Co do mody, to powroty długich sukien nie wyglądają. Próbowano i w Wiedniu „slansować” dłuższe spodnie; nie udało się. Krótka, a osobliwie plisowana, spodniczka wciąż górali Plisowana, krótka spodniczka i — jumper! Oto najulubieńszy strój a zarazem i najpraktyczniejszy. Kobieta tegoczesna posiadająca dwie plisowane spodniczki i pół tuzina jumperów może z niemi objechać świat, odbyć podróż poślubną, spędzić miesiąc na Riwierze...

W polityce nic nie dzieje się nadzwyczajnego, w mieście... ogórki — opowiem tedy o czymś, o czym się dużo teraz mówi w Wiedniu. To już dawno. Wiedeń będzie się zawsze żywo interesował tem, czym się w danej chwili interesują Niemcy. A Niemcy w chwili obecnej zajęte są niezmiernie nową swoją „bohaterką narodową”. Nie jest to żadna Dziewica Orleańska, ale zawsze...

Ołóż niewiem czy w wystarczającej mierze poczęła prasa polska fakt, że 19-letnia panna Gertruda Ederle która przepłynęła kanał La Manche, na przeszkodzie 25 mil angielskich, nie jest żadną Amerykanką, lecz rodowitą Niemką. Ojciec jej wywodził od Ameryki wraz z bratem swoim z wioski Bissingen pod Stuttgartem, w Stanach Zjednoczonych ożenił się i w New Yorku przyszła na świat Trudchen. Matka jej nawet nie Anglikanka, lecz rodowita Gduńska. Reszta rodziny Ederle do dziś dnia mieszka w Bissingen. Tam też żyje 80-letnia babka bohaterki. Specjalnie w pływaniu trenowała pannę Ederle „mistrz” rekordzista T. W. Burgess. Przybywszy z Ameryki przebyła p. Ederle 2 miesiące nad kanałem La Manche osławiając się z nim, osobliwie z niezmiernie zimną wodą. Z trenerem swoim robiła próbną, daleką pływanią. Bo mało kto zdaje sobie sprawę z ogromnego wysiłku, połączonego z takim rzutem sportowym. Rzecz to przedewszystkiem niesłychanie ciężka. P. Ederle płynęła bez przerwy 14 godzin i 37 sekund. Wyszła na brzeg, w dosko-

Polityka Włoch w Genewie.

RZYM, 19.VIII. PAT. Wice-minister Grandi w wywiadzie z korespondentem PAT. na pytanie, jaka będzie polityka Włoch na najbliższej sesji Ligi, odpowiedział: Włochy udają się do Genewy bez żadnych zobowiązań w kierunku podtrzymywania czyjejkolwiek tezy. Nie zobowiązały się one wobec nikogo do podtrzymywania tych lub innych żądań. Włochy zachowują w Genewie ogólną linię tej polityki, jaką prowadziły w Locarno. Polityka Włoch z założenia pokojowa dążyć będzie i współdziałać w sprawie rozwiązania najważniejszych zagadnień genewskich. Włochy mają nadzieję, że w Genewie nie zostaną wysunięte bezwzględne żądania uniemożliwiające pogodzenie słusznych aspiracji poszczególnych narodów z interesami Ligi. Włochy uważają, że żądanie Polski uzyskania miejsca w Radzie są słuszne i sądzą, że takie miejsce z wyboru Polska powinna i może uzyskać. Żądania te jako słuszne Włochy mogą poprzeć a realizację ich powitają z zadowoleniem.

Obawy angielskie.

LONDYN, 19.VIII. PAT. Wpływowe koła w Londynie wyrażają obawę, że obstawianie Hiszpanii przy żądaniu otrzymania stałego miejsca w Radzie wzmocni stanowisko Polski, wobec czego należy się obawiać ponownej różnicy zdań między Francją a Niemcami.

Układy z górnikami zerwane.

LONDYN, 19.VIII. PAT. Komunikaty ogłoszone po konferencji przez związek właścicieli kopalń i federację górników wskazują, że górnicy podtrzymują żądania co do zawarcia porozumienia ogólnonarodowego, nie zgadzają się na jakiegokolwiek powiększenie dnia pracy oraz uważają, że dyskusja nad sprawą plac może się odbyć dopiero po przeprowadzeniu nowych badań nad sprawą reorganizacji przemysłu górnictwa. Przemysłowcy uważają powiększenie dnia pracy za absolutnie konieczne dla dalszego istnienia przemysłu i zapowiadają, że okręgi zgrupowane w stowarzyszeniu właścicieli kopalń sprzeciwiają się kategorycznie jakimkolwiek ustalaniu plac inaczej jak tylko na drodze bezpośrednich rokowań między właścicielami kopalń w tych okręgach a przedstawicielami ich własnych górników.

Sprawa Tangeru.

MADRYT, 19.VIII. PAT. Ogłoszono tu półoficjalnie notę oznajmującą, że w następstwie reorganizacji oddziału policji w Tangerze uchwalonej na konferencji, która odbyła się w roku 1925 w Madrycie, oddział Nr. 2 znajdujący się pod kierownictwem oficerów hiszpańskich rozpoczął swą służbę w strefie Tangeru w mieście i jego okolicach. Nota stwierdza, że dzięki temu uniknie się kontrabandy w strefie zajmowanej przez szczerpy, które nie zgłosiły jeszcze swej uległości oraz uzyska się gwarancję bezpieczeństwa w Tangerze tem więcej, że oddział policji Nr. 1 dowodzony przez oficerów francuskich będzie miał całkowitą swobodę ruchów we wszelkich okolicznościach.

Papież o wypadkach w Meksyku.

WIEDEŃ, 19.-Vill. Pat. Neues Wiener Tageblatt donosi z Rzymu: W kołach Watykanu mówią, iż wiadomości nadchodzące z Meksyku wywarły na Papieżu głębokie wrażenie. Papież wyraził się w rozmowie z pielgrzymką jugosławijską, iż to co się dzieje obecnie w Meksyku, może się stać i w innych krajach, dlatego też zaleca pielgrzymom obronę religii katolickiej.

Manewr sowiecki w Paryżu.

PARYŻ, 19.VIII. PAT. Chicago Tribune donosi, że Litwinów polecił ambasadorowi sowieckiemu we Francji Rakowskiemu zaprotestować przeciwko układowi francusko-rumuńskiemu. Rząd rumuński uważa ten protest za manewr zwrócony przeciw akcji gen. Averesco w Rzymie.

Represje sowieckie.

Zamach mieśszewików.

Z Moskwy donoszą: Rykow oświadczył niemieckiej delegacji, że w obecnej chwili znajduje się w więzieniach sowieckich 259 soc. demokratów i 200 soc.-rewolucjonistów. Narazie nie może być mowy o zastosowaniu względem nich amnestii.

Niedawno wykryto w Rosji tajną organizację mieśszewików, która zamierzała dokonać zamachu na panujący ustroj. W stosunku do wielu zastosowano karę śmierci.

Delegacja polska na konferencji w sprawie Trybunału Haskiego.

WARSZAWA, 19.VIII. PAT. Pierwszego września rozpoczyna się w Genewie konferencja międzynarodowa zwołana z inicjatywy sekretariatu Ligi Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Jak wiadomo, St. Zjednoczone uzależniają swe przystąpienie od przyjęcia 5-ciu warunków. Na konferencję tą udaje się delegacja polska w następującym składzie: delegaci — prof. dr. Michał Rostworowski rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński, radca prawny MSZagr., zastępca delegata — dr. Tytus Komarnicki, radca ministerjalny MSZagr.

Pakt przyjaźni z Jugosławją.

WARSZAWA, 19.VIII. Pat. Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, tak szczególnie istniejących pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem S. H. S. oboje rządy uzgodniły tekst paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu i concyliacji, których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu. Przez traktaty te, oparte w zupełności na zasadach Ligi Narodów, obydwie rządy chcą dać nowy dowód pokojowego ducha jakim są ożywione.

Pożar w zakładzie dla umysłowych.

WARSZAWA, 19.VIII. Pat. Dziś około 9ej rano w obrębie zabudowań zakładu Twa Opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi w Drownicach pod Warszawą wybuchł pożar. Zapalony się belki wpuszczone w kominy piekarni. Płonienie szybko przerzuciło się na dach grzejąc zniszczeniem całego budynku, mieszczącemu prócz piekarni kuchnię i mieszkanie Kuratora zakładu zarządził usunięcie chorych z zakładu i rozłotczył nad wszystkimi 5 u pawilonami wzmoczoną opiekę. Na miejsca wypadku przybyła straż ogniowa z Warszawy, która po 2-godzinnej pracy pożar ugasiła.

należą „formie” w Kingsdown (na północy od Dóvru). Podczas przeplyniecia jakieś cięśniny w Kalifornii; wyrwają ją sobie wtórnie filmowe... Obecnie cała rodzina bawi w Bissingen gdzie wyprawiane są na cześć bohaterki narodowej owacje i owacjami.

Dopieroż zaczęli bohaterkę obiegają z najrozmaitszymi propozycjami naj-

rozmaitsi przedsiębiorcy! Zaproponowano jej za cenę 5000 dolarów przepłynięcie jakieś cięśniny w Kalifornii; wyrwają ją sobie wtórnie filmowe... Obecnie cała rodzina bawi w Bissingen gdzie wyprawiane są na cześć bohaterki narodowej owacje i owacjami.

Wywiad z min. Zaleskim.

Od warszawskiego korespondenta „Słowa”.

Czy Pan Minister przewiduje jakie zmiany w stosunku rządu Litwy Ko-

wińskiej do mniejszości polskiej a to w związku z ostatnią zmianą gabinetu?

Poprzedni rząd litewski w całej swej polityce kierował się przede wszystkim przesłankami nacjonalistycznymi, nie zaś kategoriami państwowymi. Pierwszy okres wolności wyzyskiwano w kierunku litwinizacji wszystkich czynników i wszelkimi środkami, które prawnie i poza prawem były dla rządu dostępne. Nie oglądano się ani na koniunkturę zewnętrzną, co doprowadziło Litwę do całkowitej niemal izolacji w polityce zagranicznej, ani na potrzeby życia gospodarczego, co spowodowało dewastację państwa pod względem gospodarczym i finansowym, że wspomnę tylko gospodarczy upadek Kłajpedy.

Nowy rząd litewski ciężką o dziedziczył spuściznę. Przysięcie jego do władzy zostało wywołane przez wewnętrzny kryzys państwa litewskiego. Pomimo usilnej litwinizacji w okresie poprzednim, nowy rząd oparł się między innymi o głosy przedstawicieli mniejszości narodowych w Sejmie. Z chwilą wejścia bloku frakcji mniejszościowo-kłajpedzkiej do koalicji rządzącej, sytuacja powinna ulec zmianie i błędy poprzednie winny być naprawione.

Jaki jest pogląd Pana Ministra na załatwienie sprawy Niemna, na interesy w tej sprawie Polski, Litwy Kłajpedy?

Unieruchomienie komunikacji kolejowej oraz ważnej arterji komunikacyjnej, jaką jest Niemen, sprzeciwia się interesom gospodarczym nie tylko Polski i Litwy, lecz również i państw trzecich w pierwszym rzędzie Łotwy. Prócz tego jest ono wyraźnym pogwałceniem przez Litwę konwencji Paryskiej z 8 V. 1924 r. zwłaszcza jej artykułu III, aneksu 3. Pragnąc wyzyskać swą dobrą wolę w tym względzie, rząd polski podjął w roku ubiegłym inicjatywę rokowań w Kopenhadze i Lugano, którą w myśl końcowego ustępu protokołu ostatniego posiedzenia plenarnego, odbytego w Lugano, nie uważa ze swej strony za zerwane, lecz jedynie za odroczone. Jednostronny regulamin litewski o spławie na Niemnie, jako jednostronny akt administracyjny, bez znaczenia międzynarodowego, może być odwołany przez sam rząd litewski, a temsamem nie daje żadnej gwarancji dla handlu polskiego. Unieruchomienie kolei, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej jest koniecznym, przy podjęciu wzajemnych stosunków gospodarczych i handlowych, i stanowi główny warunek ich normalnego rozwoju. (Oczywiście wynika z powyższego konieczność swobodnego wjazdu obywateli polskich na Litwę i odwrotnie litewskich do Polski).

Jakie zdaniem Pana Ministra są źródła puszczanej od czasu do czasu do prasy europejskiej, jakoby Niemcy gotowe były ustąpić Polsce Litwę Kłajpedę, zamiast za Korytarz Pomorski?

Wszelkie alarmy wojenne, oraz pogłoski o możliwości załatwienia sprawy litewskiej w drodze przetargów terytorjalnych, pozbawione są wszelkich podstaw i izmierają jedynie ku utrudnieniu nam ewentualnego nawiązania rozmów z Litwą, opartych o rzeczowe podstawy. Źródłem tych pogłosek o ile wiem była ostatnio

Czy Pan Minister przewiduje jakie zmiany w stosunku rządu Litwy Ko-

wińskiej do mniejszości polskiej a to w związku z ostatnią zmianą gabinetu?

Poprzedni rząd litewski w całej swej polityce kierował się przede wszystkim przesłankami nacjonalistycznymi, nie zaś kategoriami państwowymi. Pierwszy okres wolności wyzyskiwano w kierunku litwinizacji wszystkich czynników i wszelkimi środkami, które prawnie i poza prawem były dla rządu dostępne. Nie oglądano się ani na koniunkturę zewnętrzną, co doprowadziło Litwę do całkowitej niemal izolacji w polityce zagranicznej, ani na potrzeby życia gospodarczego, co spowodowało dewastację państwa pod względem gospodarczym i finansowym, że wspomnę tylko gospodarczy upadek Kłajpedy.

Wierzymy, iż warunki życiowe i własny interes państwowy przed, czy później skłonią Litwę do zmiany jej dotychczasowej polityki. Nie jest do pomyslenia na dłuższy okres czasu taki, jak obecnie, gdy jeden z członków Ligi Narodów — Litwa — jednostronnie i bezpodstawnie uważa, iż znajduje się w stanie wojny z drugim członkiem Ligi Narodów, — z Rzeczpospolitą Polską.

Można mieć nadzieję, iż również życie stopniowo przełamie nieufność. Raz jeszcze pragnę podkreślić, iż wszelkie pomysły gwałtu z naszej strony, byłby sprzeczne z pokojowym charakterem całokształtu naszej polityki.

Pan Widz z „Nowego Kurjera Polskiego” powiada, że wszyscy nasi publicyści się zgadzają na to, że parlament powinien być wziętem odbiciem społeczeństwa.

A więc? „A więc” — czyni p. Widz całkiem niespodziewaną konkluzję — „ustać powinny ataki na 5 przyłotników prawo wyborcze”.

Konkluzja p. Widza wtedy dopiero byłaby prawdziwa, gdyby każda osoba fizyczna posiadająca lat 21 miała *ten sam* wpływ na wypadki polityczne, inaczej gdyby wpływy polityczne były z pod kościoła równały się wpływom politycznym p. Dmowskiego czy Daszyńskiego. Dopiero wtedy konkluzja p. Widza byłaby logiczna.

Traktat hiszp.-włoski.

SAN SEBASTIANO, 19.VIII. PAT. Minister spraw zagranicznych mówiąc o traktacie hiszpańsko-włoskim oświadczył między innymi co następuje: Wzywanie się w tekst traktatu prowadzi do wniosku, że trudności napotymane dotychczas przez Hiszpanję w dążeniu jej do kontynuowania współpracy z Ligą Narodów po zgromadzeniu Ligi, która odbędzie się w Genewie we wrześniu, nie wskazują bynajmniej na ideę odosobnienia, lecz są potwierdzeniem naszego pragnienia brania intensywnego udziału w życiu między narodowym. System traktatów przyjaźni i traktatów rozejmowych takich jak ten, który został podpisany między Hiszpanją a Włochami wskazuje na to, iż rzeczą jest możliwą znaleźć taki mechanizm współzycia, który zapewni sprawiedliwość i pokój w stosunkach między narodami. Poruszając sprawę Tangeru, minister podkreślił, że wcielanie Tangeru do strefy hiszpańskiej leży w interesie międzynarodowym oraz w interesie bezpieczeństwa cięśniny Gibraltaru. Rząd hiszpański jest silnie przekonany, że tego rodzaju rozwiązanie problemu Tangeru jest jedynym, które problem ten rozstrzygnie definitywnie.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

CYRK i menażerka

STANIEWSKICH
(NA PLACU ŁUKISKIM)

Dziś 2 PRZEDSTAWIENIA o jednak programie: o g. 4 pop. i 8.30 wiecz. Dzieci, uczniowie i wojskowi placu potowce na popołudniu z przedstawieniem 15 atrakcji. Dzieci, bestie, LUY i TYGRYSY. Uwaga! Cyk postępuje tylko na kilka dni. Zjawienie menażerki od 9 rano. Początek o g. 8 m. 30 wiecz. Dla wygody publiczności autobus kursujący do końca przedstawienia w różnych kierunkach miasta i do Nowo-Wilejki.

Sejm i Bzad.

Projekt reorganizacji województw.

WARSZAWA 19.VIII (tel. w. Słowa). Nowy projekt o reorganizacji województw przewiduje w znacznym stopniu zmniejszenie liczby wydziałów z 10 do 5-ciu lub 6-ciu. Redukcji ulegną następujące wydziały: budżetowo-gospodarczy, zdrowia publicznego, opieki i pracy społecznej, rolnictwa i przemysłu i handlu. Sprawy powyższych wydziałów przejdą do kompetencji wydziałów ogólnego i administracyjnego.

P. Beczkowicz następcą gen. Januszajtisa.

WARSZAWA, 19.VIII (tel. w. Słowa). W kołach politycznych krąży pogłoski, że na miejsce wojewody Nowogródzkiego gen. Januszajtisa ma być mianowany vice-wojewoda warszawski p. Beczkowicz; gen. Januszajtis ma powrócić do służby wojskowej.

Magistrat warszawski a Opera.

WARSZAWA, 19.VIII (tel. w. Słowa). W tych dniach rozpoczynają się rokowania pomiędzy Magistratem Warszawskim a Operą. Najbardziej palącą sprawą jest rozstrzygnięcie zatargu z orkiestrą. Magistrat nastaje na zmniejszenie członków orkiestry z 78 osób do 61 i obniżenie płac do 600 złotych. Członkowie orkiestry nie zgadzają się na propozycję Magistratu i wobec tego wiadomo czy z dniem 1-go września opera zostanie uruchomiona.

Min. Kwiatkowski o sytuacji.

WARSZAWA 19.VIII (tel. w. Słowa). Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski w rozmowie z dziennikarzami zapytany o sytuację gospodarczą wyraził zadowolenie, że nasz bilans handlowy jest coraz bardziej dodatni. W lipcu eksport nasz przekroczył przeważnie z produktów spożywczych na ogólną sumę 6 mil. dolarów, drzewo zajmuje następującą pozycję 4 miliony, a węgiel i nafta dalszą 2 miliony.

Minister Kwiatkowski upatruje wielkie niebezpieczeństwo w tem, że większość ludzi w Polsce uważa, że sytuacja ekonomiczna uległa już całkowitej poprawie i nie liczy się z rozmaitemi możliwościami, które kraj nasz mogą zaskoczyć. W dalszym ciągu p. minister przestrzegał przed zwykłą cen i obniżeniem kursu dolara, w tym bowiem kierunku idą przekonania wielu obywateli.

Dzień Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 19.VIII (tel. w. Słowa). Prezydent Mościcki, który codziennie przejeżdża samochodem ze Spawy wioniu dzisiejszym odbył konferencję z premierem Bartlem w sprawach Górnosłaskich. Rozważana była sprawa bezrobocia na Górnym Śląsku. W konferencji wziął udział wojewoda śląski p. Błski.

Wycieczka dziennikarzy hiszpańskich.

WARSZAWA, 19.VIII. PAT. Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy hiszpańskich pod przewodnictwem pp. Angella Herrera i Oria i Rafaela Luis y Diaz, który w towarzystwie charge d'affaires hiszpańskiego złożyli wizytę kierownikowi wydziału prasowego Min. Spr. Zagr.

O rozwój eksportu węgla.

WARSZAWA, 19.VIII. Pat. Dn. 19 b. m. odbyła się na zamku na zaproszenie i w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja poświęcona sprawom Górnego Śląska a przedewszystkiem sprawie powiększenia eksportu węgla i zezwolenia dalszej likwidacji bezrobocia. W konferencji, której przewodniczył p. premier Bartel wzięli udział ministrowie Młodzianowski i Kwiatkowski, delegat Min. Pracy dyr. Subartowicz, wojewoda śląski p. Błski, wice-wojewoda Żurawski, naczelnik wydziału przemysłowego województwa śląskiego p. Rudowski. Po Szczegółowym rozważeniu spraw ustalono wyliczne dla rozwoju polityki eksportowej węgla mające na celu zapewnienie utrwalenia częściowego uniezależnienia koniunktury od sprawy likwidacji strajku górników w Anglii.

Internat dla chłopców

urządzony z całym komfortem.

Kuchnia zdrowa i obfita. Opieka troskliwa i sumienna. Korespondencja na miejscu. Jagiellońska, Nr 7, m. 1, parter, Weyssenhoffowie.

ECHA KRAJOWE

Nieurodzaj w Święciańskim.

— Korespondencja Słowa —

Święciany w sierpniu.

Obszar Województwa Wileńskiego posiada 3 komplekty wyżyn, z których najwyższy — sięgający bez mała 300 m. — przypada niestety w udziale powiatowi Święciańskiemu. Wyżyna Święciańska zaczyna się w północno zachodnim kącie powiatu, w rejonie Ignalińskim i biegnie z mniejszymi lub większymi odchyleniami ku wschodniej granicy powiatu i prawym swym skrzydłem dochodzi do rejonu Dokszy.

Rzecz oczywista, że wybitne cechy typowego dla Wileńskiego klimatu kontynentalno - morskiego, średnio sprzyjającego rozwojowi rolnictwa, są w warunkach naszego powiatu zmodyfikowane i to na niekorzyść rolnictwa. Najwyraźniej zwiększoną surowość klimatu w porównaniu z sąsiednimi powiatami, ziemia Święciańska zawdzięcza nie czemu innemu jak tylko owej wyżynie. Z matematyczną niemal ścisłością daje się uchwycić wzrost niesprzyjających warunków klimatycznych przy zbliżaniu się do głównej osi, przecinającej powiat wyżyną.

A oto przykłady konkretne. Gdy w okresie wiosennym z jednej strony w Brastawiecznie, z drugiej zaś w okolicach Wilji położonych, pod wpływem wznoszącej się operacji słonecznej zaczęły się już wiosenne roztopy, to na naszej wyżynie, być może pewnym, że co najmniej tydzień jeszcze polwa śnieżna a w związku z tem i długość okresu wegetacyjnego jest tu równie co najmniej o tydzień krótsza. Przy naszym więc i bez tego wybitnie północnym, a tak skróconym okresie upraw polowych, rzadko kiedy przekraczającym 5 miesięcy, jesteśmy, zawdzięczając naszej wyżynie, o cały tydzień pokrzywdzeni, co przy niesprzyjających warunkach rolnictwa na północnej rubieży Rzpl. poważny minus stanowi.

Drugim z kolei przykładem, który tu przytoczyć należy — jest wyjątkowa pogórkowość terenów przy wyżynie i oczywiście na wyżynie położonych. Ta nierówności terenu powoduje ogromną zmienność oraz różnicę w nagrzewaniu ziemi. To wszystko utrudnia nie tylko samą uprawę mechaniczną roli, ale uniemożliwia równocześnie dojrzewanie plodów, a ponadto komplikuje sprawę nawożenia: niejednolity rozkład obornika, oraz nadmierna koncentracja nawozów sztucznych w dolinach przy jednoczesnym wypłukiwaniu szczytów.

Wreszcie wspomnieć tu jeszcze potrzeba o tej nieuchwytnej poprosie rozmałości w rozmieszczeniu w poszczególnych miejscach opadów atmosferycznych. Pod tym względem mieszkańcy wyżyny Święciańskiej — niestety stwierdzić trzeba jedno: wszelkie ciężary, świadczenia i podatki mieszkańcy ci ponoszą nie mniejsze od sąsiednich okolic i powiatów, co przecież jest niesłuszne i niesprawiedliwe.

Pomimo tak niewesołej z wyżej opisanego konkluzji, dotyczącej wyjątkowość mieszkańców wyżyny Święciańskiej — niestety stwierdzić trzeba jedno: wszelkie ciężary, świadczenia i podatki mieszkańcy ci ponoszą nie mniejsze od sąsiednich okolic i powiatów, co przecież jest niesłuszne i niesprawiedliwe.

W drugiej połowie sierpnia roku ubiegłego zaczął się okres nieprzerwanych deszczów, które bez mała 4 tygodnie padały. Siew żyta wypadł tak fatalny, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętali. Role, nie wyjącając nawet lekkich, do tego stopnia się zabagniły, że o wejściu na nie z końmi i bronią mowy być nie mogło.

Kardynalnymi warunkami, zapewniającymi dobrobyt i urodzaj żyta są: 1) wczesny siew (druga połowa sierpnia) 2) siew w odleżałą i suchą

rolę. Zamiast wczesnego siewu — mieliśmy o miesiąc spóźniony, zamiast suchej roli — stało wszędzie rozmoczone bagno, skutkiem czego zasiane żyto zupełnie się nie rozkrzewiło; przy późniejszym zaś wysychaniu roli, która kurcząc się osiadała, młodziutki korzonki nadwerżone zostały. Ponadto na wiosnę r. b. żyto zaatakowała pleśń śniegowa (fusarium nivale). Nierozkrzewione i przezdeczone roślinki, zamiast zwykłych 3—4 źdźbeł dały tylko jedno. W rezultacie — kompletny nieurodzaj.

Ponadto deszcze r. ub. zniszczyły zboża jare w następujących przeciwnych granicach: procent zniszczenia dla poszczególnych zbóż był następujący: późny jęczmień — 70 proc., owies — 45 proc., grochy — 80 proc., kończyła nasienne — 100 proc. Dane powyższe stwierdzone zostały oficjalnie przez jedną z gmin, w obrębie wyżyny położoną.

Mimo to wszystko, naiwna dusza rolnika nie traciła nadziei. A już ten rok przyszedł (1926) tak sobie pobożnie rozumował, wynagrodzi te bolesne cieży, jakie spadły na niego w 1925 r. I oto przyszedł ten oczekiwany 1926 r. Na wstępie już trzeba było postawić krzyżyk na tegoroczne zbiory żyta. Dziś jasnym jest, że wyjątki tylko obędą się własnymi zbiorami; przeważająca większość gospodarstw będzie musiała dokupić żyta jeżeli nie na siew, to na potrzeby orydnaryj. Co zaś do zbiorów w r. b. zbóż jarych, to sprawa przedstawia się następująco: Obfite śniegi, jak również dżdżysty kwiecień, zarezerwowały w ziemi duży zapas wilgoci. Można więc było się spodziewać, że zboża jare pod względem zapasu wilgoci, tak nieodwładnia dla nich, będą należycie zaopatrzone. Jednakże i ta ostatnia nadzieja zawiodła całkowicie. W ciągu bowiem 3 miesięcy: maja, czerwca i lipca mieliśmy, biorąc przeciętnie tylko 3 przekropne tygodnie, z których pierwszy przypadał na początek maja, drugi zaś i trzeci na drugą połowę czerwca. 3 więc ostatnie tygodnie majowe i 2 pierwsze czerwca, czyli pięć tygodni bez przerwy i to dosłownie bez najmniejszego opadu, dały nam typową posuchę. Seradelle, wyki, kończyły dwukrotnie jako tako jeszcze się w ciągu maja trzymały. Gdy zaś w pierwszej połowie czerwca nie spadła ani jedna kropła deszczu (w tym samym czasie w rejonie Wilna jak również w Brastawiecznie opady były zupełnie wystarczające) wyżej wymienione plody z dnia na dzień marnieć zaczęły. I nie pomogła kropka druga połowa czerwca — plody te przepadły całkowicie. Zmarniały i zamarnowały się od posuszy nęły i złozone sianośy oraz wyższe łaki międzypolowe. I na tem jeszcze nie koniec. Po tej pierwszej, przysłała druga posucha, która trwała od początku do 25 lipca. Te ostatnie 25 dni były poprosie fatalne. Owsy w ciągu maja i czerwca zwycięsko walczyły z brakiem wilgoci, lipcowej jednak suszy wytrzymały nie mogły. Zwłaszcza około 15 lipca słońce tak strasznie prażyło, że zamiast normalnego i stopniowego dojrzewania, w ciągu niecałego tygodnia niedokształcone jeszcze zisno owsa literalnie przypalone zostały; w rezultacie będziemy mieli dominującą ilość pośladu nad ziarnem celmem. W dodatku i słoma owsiasta — ta można powiedzieć podstawa paszy objętościowej, co najmniej 30 proc. ze swego wzrostu utraciła.

Jak donosiłom czynnikami w produkcji roślin jest wilgoć, wskazuje fakt, że wtedy tylko roślina będzie w stanie w pełni wykorzystać pokarmy, kiedy w ziemi nie zabraknie wody do rozpuszczenia istniejących w zi-

mi pokarmów, wówczas dopiero umożliwione będzie wessanie przez korzenie roślin wody, wraz z rozpuszczonymi w niej składnikami pokarmowymi. Doświadczenia najwyraźniej wskazują, że przy znacznej ilości wody w roli, rośliny w stanie są pobrać 2 razy więcej składników pokarmowych niż przy takiej ilości wody w roli, a ponadto, plony w pierwszym wypadku są 2 razy większe niż w drugim. Nie więc dziwnego że plony owsów tegorocznych zaledwie połowę normalnych zbiorów przyniosą.

Ziemniaki aczkolwiek również od posuszy ucierpiały, to jednak ze względu na dłuższy okres wzrostu, na który sierpniowe deszcze wpłynęły dodatnio, jeszcze mogły — tak jak owsy — się nie zapowiadają. Jedynie jęczmień, jako najmniej wilgoci wymagający, wyszły obronną ręką i obiedują dać dobre zbiory. Konieczny jednakożne (późne), mniej od dwu-

del widać... normalny, codzienny ruch uliczny. Ma to podobno dodawać widoku wiele — jakby to się wyrazić? — pikantności. «Efekt teatralny» — pisał jeden ze sprawozdawców — zdaje się przez to rozszerzać się w nieskończoność. Dzieje się coś w pośrodku realnego życia. Widzimy życie toczące się dookoła. A jednocześnie oglądamy akcję fikcyjną przenoszącą nas w odległe, dawno przeminione czasy. Mamy przed sobą: znikomość i tragizm życia. I to w tej chwili chwilami wstrząsające wrażenie.

Salzburskie spektakle pod otwartym niebem aranżuje i reżyseruje Max Reinhardt. Dano na początek dramatyczny poemat Hoffmannsthal «Jedermann». Tytułową postać odgrywał Aleksander Moissi, który ja pierwszy kreował — lat temu niewielej dwadzieścia. Recenzenci i korespondenci zgadzają się, że nigdy jeszcze Moissi nie grał tak pięknie.

Teraz zaś niech tu będzie napisane coś specjalnie — dla p. Juliusza Osterwy (ku jego, nie wątpliwie, zadowoleniu) oraz dla *pleno titulo* publiczności wileńskiej, które — jak dobrze pamiętamy — niecierpiła się w ro-

Rada prawnicza.

Jej skład i kompetencje.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, na podstawie art. 44 konstytucji i ustawy z dn. 2go sierpnia r. b. o upoważnieniu prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, powołał radę prawniczą, w celu udziału na żądanie rządu opinii o projektach ustaw i rozporządzeń.

Rada prawnicza składać się będzie z radców zwyczajnych, nadzwyczajnych i referentów.

Prezesem rady będzie minister sprawiedliwości, który wyznaczy swego zastępcę z pośród radców zwyczajnych.

Radców zwyczajnych mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek rady ministrów, z pomiędzy osób, wyróżniających się znajomością prawa i administracji państwowej, a radców nadzwyczajnych — minister sprawiedliwości, w porozumieniu z właściwymi ministrami, z pośród znawców zarządu państwowego.

Referenci rady będą wyznaczani przez ministra sprawiedliwości, albo innych ministrów. Mogą nimi być bądź urzędnicy, bądź osoby, powołane przez ministra sprawiedliwości.

Biurowie rad prawniczych wchodzi w skład ministerstwa sprawiedliwości. Projekty ustaw i projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej powinny być przed wniesieniem na radę ministrów przekazane ministrowi sprawiedliwości, celem poddania ich opinii rady prawniczej.

Rada ministrów może zarządzić zasiłgnięcie opinii rady prawniczej także co do innych projektów i rozporządzeń. Również i poszczególni ministrowie mogą zwracać się do rady o zaopiniowanie rozporządzeń, wydawanych w zakresie ich działania.

Projekty, skierowane do rady prawniczej, będą przedewszystkiem opracowane przez referenta rady, poczem minister sprawiedliwości zdecyduje, czy zachodzi potrzeba rozważania projektu na posiedzeniu komisijnem rady. Skierowanie projektu na posiedzenie komisyjne może być również zarządzone uchwałą rady ministrów.

Rada prawnicza opinuje projekty pod względem ich zgodności z konstytucją i obowiązującymi ustawami. Opinie jej zapadają większością głosów. W posiedzeniach komisji brać może udział, z głosem stanowczym, właściwy minister lub jego delegat. Minister sprawiedliwości przedstawia radzie ministrów opinie rady prawniczej, obok własnej opinii, o ile pomiędzy nimi zachodzi różnica. Opinia rady nie jest dla rady ministrów wiążąca.

Ustrój wewnętrzny, oraz regulamin obrad i prac rady prawniczej, ustaliła rada ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości.

Rozporządzenie o radzie prawniczej którego wykonanie powierzono prezesowi rady ministrów i ministrowi sprawiedliwości, wchodzi w życie 1 września r. b.

mi pokarmów, wówczas dopiero umożliwione będzie wessanie przez korzenie roślin wody, wraz z rozpuszczonymi w niej składnikami pokarmowymi. Doświadczenia najwyraźniej wskazują, że przy znacznej ilości wody w roli, rośliny w stanie są pobrać 2 razy więcej składników pokarmowych niż przy takiej ilości wody w roli, a ponadto, plony w pierwszym wypadku są 2 razy większe niż w drugim. Nie więc dziwnego że plony owsów tegorocznych zaledwie połowę normalnych zbiorów przyniosą.

Ziemniaki aczkolwiek również od posuszy ucierpiały, to jednak ze względu na dłuższy okres wzrostu, na który sierpniowe deszcze wpłynęły dodatnio, jeszcze mogły — tak jak owsy — się nie zapowiadają. Jedynie jęczmień, jako najmniej wilgoci wymagający, wyszły obronną ręką i obiedują dać dobre zbiory. Konieczny jednakożne (późne), mniej od dwu-

del widać... normalny, codzienny ruch uliczny. Ma to podobno dodawać widoku wiele — jakby to się wyrazić? — pikantności. «Efekt teatralny» — pisał jeden ze sprawozdawców — zdaje się przez to rozszerzać się w nieskończoność. Dzieje się coś w pośrodku realnego życia. Widzimy życie toczące się dookoła. A jednocześnie oglądamy akcję fikcyjną przenoszącą nas w odległe, dawno przeminione czasy. Mamy przed sobą: znikomość i tragizm życia. I to w tej chwili chwilami wstrząsające wrażenie.

Salzburskie spektakle pod otwartym niebem aranżuje i reżyseruje Max Reinhardt. Dano na początek dramatyczny poemat Hoffmannsthal «Jedermann». Tytułową postać odgrywał Aleksander Moissi, który ja pierwszy kreował — lat temu niewielej dwadzieścia. Recenzenci i korespondenci zgadzają się, że nigdy jeszcze Moissi nie grał tak pięknie.

Teraz zaś niech tu będzie napisane coś specjalnie — dla p. Juliusza Osterwy (ku jego, nie wątpliwie, zadowoleniu) oraz dla *pleno titulo* publiczności wileńskiej, które — jak dobrze pamiętamy — niecierpiła się w ro-

ku zesłał tak okrutnie, wołając: «A kiedyż to Reduta znacznie narszeć grać!», a na ostatku i dla pp. recenzentów wileńskich... a i dla wszystkich, którym się zdawało *prima*, że p. Osterwa «marudzi» i «marudzi» a *secundo*, że «pieniądze przez okno wyrzuci»...

Kilka dni temu, 13 sierpnia, upłynęła cicho i niepostrzeżenie... 30 rocznica otwarcia teatru Wagnera w Bayreucie.

Dziś się o nim mniej — jakże mniej! — mówi i pisze niż przed laty. Ręczyć można, że mało kto u nas zainteresował się, czy np. w roku bieżącym wogóle odbyły się bajreuckie Festspiele? Przeszły się. Tak! los wileńskiego, co się rodzi na ziemskim padole.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Wilnie.

Śniadeckich 8.

przyjmuje wkłady w dolarach i w złotych w złocie, oprocentowując 5—6 proc. rocznie, zależnie od czasokresu wypowiedzenia.

Zamach na posła w Kownie.

Z Kowna donoszą: W nocy na 17 b. m. dokonano tam zamachu na deputowanego do sejmu Józefa Kedisa. Dwóch napastników usiłowało go zamordować. Poseł bronili się z rewolwerem w ręku, dając dwa strzały. Przybyła policja jednego z napastników ujęła.

Pskow centrum opozycji sowieckiej.

Według najnowszych wiadomości z Moskwy, centrum opozycji znajduje się w Pskowie, skąd wychodzą wszelkie rozkazy do poszczególnych ekspozytur opozycji. W Pskowie też był aresztowany główny pomocnik Zinowiewa, Doczew.

Czystka w Kompartii Białorusi.

Według otrzymanych z półoficjalnego źródła informacji, w dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Centralnego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Białorusi, na którym postanowiono większością głosów (bardzo nieznaczna) przeprowadzić t. zw. «czystkę» partii celem usunięcia elementów destruktacyjnych, zwolenników opozycji i ruchu separatystycznego. Czystka ma być zwróconą specjalnie w kierunku separatystów zwolenników białorusyfikacji partii, z wyeliminowaniem wpływów rosyjskich. (y)

Rzekome rokowania polsko-litewskie?

Z Kowna donoszą: Wychodzące tu pismo «Rytas» zamieściło sensacyjną wiadomość, iż rząd polski zamierza rozpocząć rokowania z rządem litewskim w sprawie nawiązania normalnych stosunków polityczno-handlowych. Rzekomo jako pośrednicy występują obywatele Kłajpedy, którzy w dniach 13 do 14 b. m. omawiali tę sprawę z przedstawicielami rządu kowieńskiego. Dotychczas niema urzędowego komunikatu w tej sprawie.

Rejon polski w Sowietach.

LWÓW, 19 VIII. PAT. Donoszą z pogranicza sowieckiego, że według doniesień z Charkowa, Weik postanowił przemianować obecny autonomiczny polski rejon dowbyszanski na Wołyniu na rejon marchlewski a stolicę polskiego rejonu Dowbyszana na Marchlewsk.

Katastrofa na linii Berlin—Kolonja.

BERLIN, 19 VIII. PAT. Jak donoszą pisma, na linii Berlin—Kolonja zdarzyła się ub. nocy wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg pociąg, który wyjechał z Berlina o godz. 10 min. 35 wiecz. wykościł się w pobliżu st. Leifeld. Lokomotywa oraz 7 wagonów wyskoczyło z szyn. 7-ny wagon niejechał na 6 ty niszcząc go doszczętnie. Jak dotychczas stwierdzono, 12 osób zostało zabitych, a 30 rannych. Przyczyną katastrofy był zbrodniczy zamach wykonany przez rozruchowanie szyn.

BERLIN, 19 VIII. PAT. Przy wykośleniu się ekspresu między Berlinem a Hanowerem zostało zabitych 10 osób, a wielu odniosło rany.

kośnych wrażliwe na majowe posuchy, dały średnie ukośy.

Do jakiego stopnia skutki posuchy były zubożące, z latwością na stanie roli pół ugorujących obserwowano można było. Zorane w przekropnej połowie czerwca ugory, tak dalece pod wpływem lipcowego słońca spieczone zostały, że całe pola martwą, brzyłą skorupą doszczętnie się pokryły. Zjawiska lasowania skib oraz nieodwrotnego odleżenia się roli o czywiście w podobnych warunkach być nie mogło. Nie mogły również mieć miejsca procesy wydobycia roli, które bez dostępu powietrza do zaskorupiałej roli i odpowiedniego stopnia wilgoci, zachodzić w roli nie mogą. Cały więc niemal lipiec dla ugorowania został stracony. A strata to dla nas, zwłaszcza wobec tak krótkiego okresu upraw polowych, wprost niepowetowana.

P—a.

partout na wszystkie przedstawienia Upłynęły dwa lata. I czwartej części niezbędnej sumy nie zebrano. Wągnier postanowił wystosować apel do społeczeństwa wszystkich cywilizowanych krajów. Napisał taką odezwę ani mniej ani więcej tylko Nietzsche. Niepodała się Wagnerowi. Odrzucił. Lepszą napisał prof. Stern. Ale i profesorski elaborat «społeczeństwo» nie poruszył. Rozesłano do 4000 księgarzy niemieckich listy składkowe. Nie zdolano zapłacić żadnej. Zwrócono się do 82 teatrów w Niemczech z prośbą o danie choćby jednego przedstawienia na rzecz budowy teatru w Bayreuth. Siedemdziesięciu ośmiu dyrektorów... nie odpowiedziało wcale; trzech dalo odpowiedź odmowną; jeden zapytał o co chodzi?

Król Ludwik Bawarski, niespożyty protektor, nie mógł sam podotąć takiego wydatku. Aby «poruszyć opinię» urządził Wagner za uzbierane pieniądze niesłychanie rozreklamowane — położenie węgelnego kamienia pod teatr w Bayreucie. Uroczystość odbyła się z wielką pompą i porządku. Wykonano Dziełatą Symfoniję Beethovena. Upłynęło kilka miesięcy... Wagner w listach z owego czasu przyznaje, że «całą impre-

ze «djabli wzięli». Lecz — próbuje znówu choć krok pojąć dalej — do celu. Wystosowując pismo — do samego cesarza Wilhelma I go i do rządu niemieckiego. Milczenie. Wielka po całych Niemczech propagandowa koncertowa tournée też niemiłosiernie zawiodła. Wagner decyduje się na najcięższą ofiarę: sprzedaje teatr jedną z oper swoich, którą rezerwował dla Bajreutu i dopiero z pobieranych taniej urosła nareszcie niezbędna suma!

Wiele z tego, o czym Wagner marzył, dalo się urzeczywistnić. Orkiestra zapadła w głąb. «In den mystischen Abgrund»; rozłoczyć się po całej sali amfiteatr; z każdego miejsca doskonałe widak; łóz, chwala Bogu, wcale nie ma. Nie dalo się tylko obejść «bez płatnych miejsc. Wagner marzy o tem aby wstęp na przedstawienie w Bayreuth było «nie do nabycia». Aby można je było dostać, lecz nie nabyć!

Założenie kamienia węgielnego odbyło się w roku 1872 gim. Zbliżało się — otwarcie Wagner puszcza się w podróż po całych Niemczech dla zwerbowania śpiewaków. Z tem poszło łatwo. Przez cztery lata w tak zwanej «Nieubezwzględniel» w Bayreucie nie zamykały się drzwi. Ze

Panama paszportowa w Bessarabji.

W żadnem chyba państwie nie uprawia się podrabiania paszportów oraz rozmaitych dowodów osobistych w tej mierze, jak w Bessarabji. Nie miały prawie tydzień, by policja państwowa nie wykryła jakiejś potajemnej fabryki dokumentów. Organizacje podobnej istnieją wprawdzie we wszystkich państwach, ale takich rozmiarów, jak w Bessarabji, nigdzie z pewnością nie przyjmują. Stan ten ujawnił się w całej pełni przy okazji przeprowadzonej niedawno przez władze rumuńskie kontroli przynależności państwowej, przyczem stwierdzono, że największej podróbki paszportów pochodzi z lat 1920 i 1921, t. j. z tego okresu, kiedy przypływ uchodźców z Ukrainy do Bessarabji był najsilniejszy.

Ponieważ celem uzyskania rumuńskiej przynależności państwowej przedłożyć trzeba dokumenty, stwierdzające, że potent bądź jest w Bessarabji urodzony, bądź też był stałym mieszkańcem Bessarabji przed rokiem 1918, przeto podrabiano w pierwszych latach metryki urodzenia oraz stare paszporty rosyjskie. Między innymi stwierdzono, że wielką ilość fałszywych paszportów wydały urzędy tabacnicze, a akcją fałszerstwa kierował były rabin tyraspolski. W związku z tem aresztowały w tych dniach władze rumuńskie cały szereg podejrzanych osób, które podległości zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Bardzo jest możliwe, że liczne osoby, które w swoim czasie przedłożyły podróbione dowody osobiste, pozabawione zostaną poddaństwa rumuńskiego.

Strejk restauracyj.

FRANKFURT, 19 VIII. PAT. W czwartek popołudniu zastrejkowały tutaj wszystkie sklepy i restauracje. Strejk ten miał na celu zmanifestowanie sprzeciwu frankfurckich sfer przemysłowo-handlowych wobec nieprzejednanego stanowiska magistratu przy staraniach o obniżenie podatku przemysłowego. Magistrat odrzucił również odnośną uchwałę frankfurckiej rady miejskiej.

Z SĄDÓW.

Lwy na usługach wywiadu sowieckiego.

Josel Lew i dwie jego siostrzyce, Sima i pętnastolatka Liza, prócz nazwiska odziedziczyły od «króla pustyni» i nabiegłości. Chęć dojść do możliwie największych zasług do fortuny postanowiły nie przebiegać w środkach i oddały się na usługi wywiadu sowieckiego, który jak wiadomo stara się drobną siecią szpiegowską opłacać Polskę, zwłaszcza Kraje Wschodnie.

Rodzina Lwów operowała na terenie Grodna, Włokowskiej i Białegostoku zwracając szczególną uwagę na oddziały wojskowe. Działo się to w roku 1924. Zwróciło to uwagę funkcjonariuszów policji politycznej. Josel przyniósł do dwu winy i wskazał na siostry jako na współniczek. Dalsze śledztwo wyjaśniło, że młodsza — Liza podczas nieobecności brata przyjmowała materiał szpiegowski od innych agentów.

W dniu 7 II n. b. sprawa rodziny Lwów znalazła się po gruntownym rozpoznaniu na wakandzie sądu okręgowego, który wydał wyrok skazujący Josela Lwa na 4 lata więzienia ciężkiego, Soma na rok i cztery miesiące więzienia łagodniejszego dom poprawy z zaliczeniem osmiu miesięcy aresztu prewencyjnego i wreszcie niepełnoletnią Lizę oddał pod dozór rodziców uznając, że działają ona bez zrozumienia tego co czyni.

Sąd apelacyjny w składzie przewodniczącym w prezesa Sawkiego, oraz sędziów Siulgińskiego i Songajty zanielił wyrok jedynie w stosunku do Lejzora Lwa skazując go na osadzenie w więzieniu zwykłym na okres lat trzech.

Reczyzka jacezka komunistyczna.

W roku 1923 władze powołało do baczenia nad bezpieczeństwem «konstataowały że w gminie Hoczafskiej pow. Prusznickiego koncentruje się organizacja komunistyczna nosząca nazwę «reczyzka jacezka komunistyczna».

Organizacja ta mająca swoje rozgałęzienia i wpływy w Berezie Kartuskiej, Brześciu i Pruszniku dążyła do obalenia istniejącego w Polsce ustroju przez odwrócenie terytoriów.

W sprawie tej postawiono w stan oskarżenia sześć osób: Szymona Dubowika, (główna osoba organizacji) podtrzymująca kontakt z sowiektami), Spiridona Balika (prezesa organizacji), Maksymiliana Filipczuka (sekretarza), Pawła Worona, Jewdokima Niznuka i Anisima Tkaczuka.

Woron znany był policji z tego, że utrzymywał kontakt z posłem kałuckim. Balik zeznał, że włączający został do organizacji przez swoją żonę, która służyła jako kurier do Rosji.

W pierwszej instancji Dubowik skazany został na 4 lata więzienia ciężkiego, Woron, Filipczuk, Balik i Nizniuk — na cztery lata więzienia zwykłego, a Tkaczuk na trzy lata więzienia zwykłego.

Sąd Apelacyjny zgodził ten wyrok w ten sposób, że Dubowik skazany został na cztery, Tkaczuk na dwa, a pozostali na trzy lata więzienia zwykłego. Wszystkim prócz Dubowika zaliczono areszt prewencyjny. 2.

Intermezzo teatralno-muzyczne.

Wystawienie w Warszawie dwukrotne — przed kilku dniami — «Księcia Niezłomnego» przez Redutę na dziedzińcu Szkoły Podchorążych (zatem pod otwartym niebem) wywołało niemal po wszystkich dziennikach warszawskich wręcz entuzjastyczne zachwyty. Możemy i my oarobnie być dumni. Wszak na widowisku, o klaskiwaniem tak hucznie przez siołeczną Warszawę, znalazła by się może stampilla: *made in Wilno*.

Co zaś do wrażenia, które wywarł «Książę Niezłomny», to sporo w nim jest zlekniecia się z rzeczą zgola — niespodziewaną. Warszawa złożyła ręce do okłasku wobec rzeczy zgola w Warszawie «niebywałej», w Warszawie niewidzianej. Kraków już się z widowiskami pod otwartym niebem (na Wawelu) otrząsał.

Akurat niemal o tej porze, kiedy Reduta lśniewała Warszawę, zachwycał się Heidelberg (wraz z całą masą przybyłych nad Nekare gości) bajeczny wystawieniem Szekspira, Snu nocy letniej! także pod otwartym niebem, wśród romantyczno-fantastycznych, żywych dekoracyj... dzie-

dzińca zamkowego. Żaden opis nie da — wrażeń! Lecz kto kiedy spędził np. późnym wieczorem księżycowym choć kilka chwil za murami ruin hejdelberskich, ten wyobrazi sobie łatwo... co się dzieło musiałoby gdy rozpoczyna się tam szekspirowska *feerie* przy skompanjowaniu doskonałej — jak czytamy w dziennikach niemieckich — orkiestry. Muzyczna zaś ilustracja nie dano utworu Mendelssohna, lecz napisał ją specjalnie ad hoc Ernst Krenek (bardziej nowoczesna). Podobno Oberon (Heinrich George) był niezrównany, a i Puck'a (panna Gerda Muller) krytyka wynosiła pod niebiosa.

Na drugie z kolei przedstawienie ma pójść «Faust», a na trzecie i ostatnie Hamsuna «Munken Vendte».

Jednocześnie zaś w Salzburgu rozpoczęło słynne tamtejsze *Festspiele*. Przedstawienie odbywa się nie późnym wieczorem, lecz — w białych dzień na placu przed frontem Katedry (jak tu u nas na uniwersyteckim dziedzińcu Skargi przed fasadą kościoła św. Jana).

Salzburski *Domplate* otaczają z trzech stron skrzydła rezydencjonalnego pałacu, w stylu Renaissance. W głębi widać na wzgórzu zamek. A po przez arkady pałacowych skrzy-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

W sprawie handlu nasieniem lnu.

(Do artykułu p. Hieronima Mohla w Nr. 180 „Słowa” z dnia 5 sierpnia roku bieżącego).

Od redakcji. W imię bezstronności i celem należytego oświecenia poruszona w nagłówku sprawy otwierania szpality „Kurjera Gospodarczego” dla wypowiedzenia się wszystkim zainteresowanym.

W organach pewnego odmiotu prasy na miejscach czołowych przez dłuższy czas umieszczane było hasło: „Przyszłość Polski—Polska przemyślowa”. Ponieważ między teraźniejszością a przyszłością, do której się dąży niezbędnie musi się znajdować jakiś łącznik w postaci przysługawczej, rzucano się do rujnowania rolnictwa na podstawach *ideowych*, sądząc że ruina rolnictwa będzie pierwszym etapem do utworzenia silnego przemysłu. Te rachuby zawiodyły i już dziś stało się dla wszystkich rzeczą zupełnie jasną, że Polska jest przede wszystkim krajem rolniczym, a przemysł może sobie torować drogę tylko w tempie bardzo powolnym i zawsze w zależności od miejscowego rolnictwa, gdyż zanim przemysł urosnie do poziomu dającego możliwość konkurencji na rynkach światowych, najważniejszym odbiorcą przemysłu krajowego pozostanie rolnik miejscowy, bo ile; rzecz prosta, będzie posiadał odpowiednie środki. Rozumiały to dobrze Niemcy w czasach przedwojennych i pomimo wysoko rozwiniętego przemysłu, który zdobywał rynki zagraniczne, zawsze dążyły do tego, aby krajowe rolnictwo prosperowało jak najlepiej, a ceny na płody rolne stały na odpowiedniej wysokości. Jeżeli Poznańskie i Pomorze dziś przodują całemu rolnictwu w Polsce, to głównie zawdzięczając tej polityce niemieckiej, która nie wahała się obciążać cłem wozowem tanie zboże rosyjskie, dochodząc do 50 proc. wartości samego zboża. Pomimo wysokich cen na produkty rolne Niemcy nie miały bezrobotnych, których trzeba byłoby żywić na koszt państwa, lecz przeciwnie jeszcze rok rocznie sprządały z zagranicy sporo robotników do robót polnych.

Wbrew logice rzeczy w Polsce rolnictwo nie przestaje być koziem ofiarnym przy każdej kombinacji ekonomicznej. Takie wrażenie robi artykuł pana Hieronima Mohla i „W sprawie handlu nasieniem lnu na Kresach Wschodnich”. („Słowo” Nr. 180).

Dla uporządkowania handlu tym nasieniem p. M. proponuje wstrzymać wywóz nasienia lniowego za granicę do Nowego Roku, aby dać możliwość fabrykom krajowym zakupić odpowiedni zapas nasienia. Ponieważ Polska produkuje nasienia lniowego więcej niż olejarnie miejscowe mogą przerobić, i ponieważ ten produkt daje rolnikom najwięcej na jesieni gotówki, tak pożądaną ze względu na stały brak kapitału obrotowego w rolnictwie, pan M. proponuje zorganizować skup i przechowywanie nasienia lniowego, poruczyć tę funkcję syndykatom, współdzielnikom i kółkom rolniczym oraz spółkom operującym tym towarami, a Bank Rolny powinien dostarczyć odpowiedni kapitał.

Nabyty w ten sposób towar, po oczyszczeniu i zmagazynowaniu przetrzymać do Nowego Roku a następnie wypuścić na rynki zagraniczne.

„Na tego rodzaju operacji stracić niepodobna” zapewnia pan M. Z tym twierdzeniem zgadzam się najzupełniej: nie straci na tym ani fabrykant, ani instytucje skupujące nasienie lnu, ani Bank Rolny, lecz dotkliwą stratę poniesie rolnik producent, gdyż bez konkurencji zagranicznej na bywcy miejscowi będą sami ustalali

własne ceny dowolne, wiedząc z góry, że rzadko który rolnik będzie w stanie przetrzymać swój towar do N. Roku, aby sprzedać wtedy kiedy ceny znacznie wzrosną z powodu otwarcia granicy. Uporządkowanie handlu nasieniem lniowym można dokonać w inny sposób, bez uciekania się do zamykania granicy, gdyż jest to sposób, którym operować trzeba bardzo ostrożnie i tylko w wypadkach wyjątkowych. Jeżeli Bank Rolny może udzielać kredytu na ten cel, niech udzieli kredytu olejarniom w potrzebnym rozmiarze do nabycia całego zapasu jaki mogą przerobić, gdyż istotnie nie należy dopuszczać do tego, żeby fabryki krajowe kupowały z powrotem z zagranicy wcześniej wywiezione nasienie. Co sięyczy wyrobienia dobrej marki na towar polski, to dziś nie stoi na przeszkodzie pojedynczym firmom handlującym tym towarem we własnym interesie dbać o to, aby ten towar wysłać za granicę w stanie oczyszczonym, a to tem bardziej, że nabycie maszyn do czyszczenia siemienia nie wymaga wielkiego nakładu, chodzi tylko o zrozumienie potrzeby stosowania takowych, i o ile mnie wiadomo nawet bardzo skromni handlarze nasieniem lniowym posiadają tak zwane „streszkołki”. Zresztą nasienie lniowe idące do fabryk na przeróbkę na olej nie wymaga zbyt troskliwego i daleko sięgającego oczyszczenia; zupełnie co innego z nasieniem przeznaczonym na siew; tu gra wielką rolę nie tylko czystość i suchosć nasienia lecz gatunek i miejsce skąd takowe pochodzi, przeto na tę dziedzinę handlu należałoby zwrócić szczególną uwagę. Wiadomo powszechnie jakim rozgłosem w kraju i zagranicą cieszyło się nasienie siewne lnu rosyjskiego przed wojną z okolic Pskowa, Porywa, Rewla i Rygi, pod nazwą „dolguncza”. Ponieważ w północnych powiatach Polski—Dziśnieńskim, Postawskim i Brastawskim znajdują się grunty bardzo zbliżone do wyżej podanych miejscowości, oraz klimat mało się różniący, przeto z tych terenów można otrzymać pierwszorzędny materiał siewny, chodź tylko o to żeby utworzyło się jakieś stowarzyszenie, które by się zajęło handlem materiału siewnego wyłącznie i nawiązało stosunki z producentami solidnymi, którzy podjęliby się dostarczać nasion gwarantowanych co do jakości i gatunku, wtedy można by było wytworzyć dobrą markę i dla nasienia lnu w Polsce, a tem samem przyczynić się i do kultury dobrego włókna lniowego w kraju.

Jednak najważniejszym warunkiem do postępu na każdym polu pracy ludzkiej jest *opłacalność przedsięwzięcia*, zaś wszelkie reglamentacje, które dla celów i względów przelotnych osłabiają rentowność interesu, zawsze działają ogólnie. Już za len z urodzaju roku zeszłego płacono o wiele mniej niż w roku poprzednim, jeżeli spadnie i cena na nasiona lniowe, to uporządkowanie handlu temi artykułami doprowadzi do tego, że rolnicy zaprzestaną uprawiać tę roślinę.

Józef Seybut Romanowicz.

Uregulowanie godzin handlu.

Ministerjum pracy opracowało projekt ustawy o godzinach w handlu. Projekt został przesłany instytucjom gospodarczo-handlowym, oraz związkom zawodowym do zaopiniowania.

Projekt zawiera następujące najważniejsze postanowienia: sklepy spożywcze i jatki mięsne mogą być otwarte 12 godzin na dobę; zakłady fryzjerskie i sklepy poza spożywcze—10 godzin, przyczem władze administracyjne mają prawo przedłużyć czas otwierania zakładów fryzjerskich

o 2 godziny dziennie w ciągu 20 dni w roku.

Władze administracyjne mogą zezwolić na otwieranie w niedzielę i święta sklepów spożywczych i kawiarni od godz. 7 do 10 rano, a w czasie letnim także i jatek mięsnych.

Godziny otwierania i zamykania sklepów ustalają władze 1-ej instancji, w miastach powyżej 100.000 mieszkańców—władze 2-ej instancji w porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy.

Uliczna sprzedaż gazet i papierosów dozwolona jest od 7 rano do 10 ej wieczorem.

INFORMACJE.

Nowa ustawa o podatku od lokali.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszona ustawa o podatku od lokali: ustawa ta wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia r. b. w miejsce dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych o komunalnym, państwowym i niepodlegającym dotąd faktycznie, kwaterekownemu podatkowi od lokali. W myśl ustawy podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich.

Zwolnione są od podatku następujące pomieszczenia miejskie:

1) kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w Państwie wyznań religijnych;

2) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych;

3) lokale, zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe lub samorządowe oraz przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim;

4) lokale w domach nowobudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. przez lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowlę, zwolnione od podatku w myśl art. 1 ustawy z dn. 22 września 1922 r. o ulgach dla nowozwieszonych budowli („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88-1922, poz. 780); przepis powyższy nie odnosi się do gmin miejskich, załączonych do urzędów o charakterze użyteczności publicznej, w myśl ustawy o zdrojowiskach z dn. 23 marca 1923 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 31-1923, poz. 254);

5) lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, uwięzionych przy Rządzie polskim, i inne

osoby, należące do składu posolstw i misji, przez konsulatów generalnych, konsułów, wielokonsułów i agentów konsularnych będących poddanych tego państwa, które ich mianowało, jeżeli przedstawiciele państwa w tych państwach korzystają z podobnych ulg, oraz lokale, służące na potrzeby tych posolstw, misji lub konsulatów;

6) lokale, czasowo niezamieszkałe lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.

7) mieszkania jedno- i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów;

8) lokale jedno- i dwulubowe zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty, które, pobierając rentę inwalidzką, osoby, pobierające wsparcie na starość i niemoc oraz wsparcie z ubezpieczeń społecznych;

9) lokale, zajmowane przez dozorców domowych.

Podstawa wymiaru podatku stanowił roczne przedwzrost komorne, płacone w czerwcu 1914 r., względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r. odpłatnych do bezpłatnego użytku lokali.

Według tej ustawy stopa podatku od lokali wynosi ogółem 8 proc. podstawy wymiaru, z których 4 proc. przypada na rzecz oświaty, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterekownego województwa.

Obciążenie lokali na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw wynosiło: na rzecz miast 4 proc., wzgl. 5 proc., na fundusz rozbudowy 6 proc., i na fundusz kwaterekowny 4 proc. — razem 14 proc., wzgl. 15 proc.

Widzimy więc, że nowa ustawa zmniejsza znacznie opodatkowanie lokali.

Podatek płacony jest w ciągu miesiąca: lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy.

Organami wymiarowemi i poborowemi są organa związków komunalnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

19 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,02	9,04	9,00
Holandia	364,85	365,76	363,94
Londyn	44,18	44,29	44,07
Nowy-York	9,07	9,09	9,05
Pariz	26,35	26,25	25,44
Praga	26,93	27	26,86
Szwajcaria	175,65	176,09	175,21
Wiedeń	128,50	128,82	128,18
Włochy	30,05	30,12	29,98
Belgia	25,47	25,54	25,41
Sztokholm	243,45	244,06	242,84

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	71,50 (w złotych 618,50)
— kolejowa	142,50 144,00 143,50
5 pr. pożyczk. konw.	46,50 47,00 50,47
pr. pożyczk. konw.	— — —
— proc. listy zast.	— — —
ziemskie przedw.	35,50 35,75 35,50

Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmując interesantów w lokalu redakcji od g. 6 do 7 pop. codziennie oprócz świąt.

KRONIKA

PIĄTEK
20 Dnia
Bernarda
jutro
Joanny Frem

Wsch. słońca o g. 4 m. 21

Zach. słońca o g. 6 m. 57

URZĘDOWA.

— (t) Pan Dworakowski—naczelnikiem wydziału administracyjnego. Na skutek zarządzenia p. wojewody wileńskiego naczelnik wydziału p. Wł. Dworakowski po powrocie z urlopu objął kierownictwo wydziału administracyjnego. Czasowe pełnienie obowiązków naczelnika wydziału bezpieczeństwa zostało powierzono radcy wojewódzkiemu p. Józefowi Rakowskiemu.

— (t) Urzędy komunalne muszą powiadamiać Kasę Skarbową o stanie ich kasy. Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu zarządziło, by urzędy komunalne, o ile mają poruczone pobór podatków państwowych, powiadamiały pisemnie właściwą Kasę Skarbową w dniu ostatnim każdego miesiąca, poczynając od sierpnia br. Właściciel o stanie pozostałości gotówki, znajdującej się w ich przechowalni.

— (v) Zajęcy nie wolno łapać na pętlę. Komenda wojewódzka Pol. Państw. wydała okólnik do wszystkich komend powiatowych, by funkcjonariusze P. P. zwracali również uwagę na łowiących zajęce na pętlę a wrzucie ujawnienia należy win-

nych pociągnąć do odpowiedzialności, na zasadzie odpowiedniego rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dobrej Pańszczy.

MIĘSKA.

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej znowu odłożone. Wobec oświadczenia grupy radnych m. Wilna, że z przyczyn od nich niezależnych w dniu wczorajszym nie mogli się stawić na posiedzenie Rady, posiedzenie nie doszło do skutku i odłożone zostało z tym samym porządkiem dziennym na wtorek dnia 24 sierpnia r. b.

— (x) Spór Magistratu ze zw. inwalidów wojennych. Na interwencję p. Wojewody w sprawie umowy na budowę i dzierżawę kiosków do sprzedaży gazet w Wilnie, zawartą a niepodpisaną przez związek inwalidów, Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym przesłał do p. Wojewody pismo, w którym komunikuje, że wobec odmowy zw. inwalidów wojennych podpisania pierwszej umowy, oraz wobec domagania się przez ten związek coraz to nowych zmian w ustalonych warunkach umowy, między innymi nawet i takich, które przekraczają ustawowo kompetencję organów komunalnych, jak np. prawa wyłącznego i zobowiązania ze strony Magistratu, iż przez cały czas trwania umowy nie będą wydawane zezwolenia na sprzedaż gazet osobom trzecim; poza tem wobec całego szeregu nowych propozycji, które zupełnie zmieniają ustalone uprzednio warunki, które zarówno ze strony gospodarczej, jak też i formalnie prawnej nie są do przyjęcia,—komisja gospodarcza w dniu 16 b. m. na wniosek Magistratu o rzeź, że w razie dalszego uchylenia się związku inwalidów wojennych od podpisu umowy na ustalonych poprzednio przez Radę Miejską warunkach, należy—by Magistrat przysłał do budowy kiosków własnym sposobem gospodarczym, wnosząc na ten cel odpowiednią sumę do preliminarza budżetowego na rok 1927.

Równocześnie komisja wypowiedziała się za wydzierżawieniem związkowi inwalidów obecnych kiosków tymczasowo na podstawie umów krótkoterminowych. Z powyższym wnioskiem sprawa ta wniesiona została na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

— (x) Posiedzenie komisji do spraw lombardu. W dniu 23 sierpnia r. b. o godz. 8 ej wiecz. w Magistracie m. Wilna odbyło się posiedzenie komisji do spraw rewizji ksiąg lombardu wil.-tow. przemysłowo zastawowego. W posiedzeniu tem wzięli udział radni m. Wilna pp. Uciechowski, Sienkiewicz i Godzwa.

— (o) Wzrost terytorjum m. Wilna. Wedle ostatnich pomiarów, obszar miasta Wielkiego Wilna wynosił przeszło 10000 ha.

W roku 1648 miasto Wilno zajmowało obszar 175 ha, w r. 1848 458 ha, w r. 1868 — 895 ha, w r. 1878 — 1376 ha, w r. 1901 — 1550 ha, w 1913 r. 4500.

Z powyższych 10000 ha jest ściśle zabudowanych około 3000 ha.

Przed wojną w Wilnie było 245 długości 120 kilometrów, w tem 87 kilometrów zabudowanych i 33 niezabudowanych. Obecnie jest 450 ulic długości 420 kilometrów, przyczem procent niezabudowanych ulic znacznie się zwiększył.

— (o) Najbliższe skutki wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie murów po Bazylijskich. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, Seminarium prawosławne, ze względu, że ta instytucja jest pod opieką rządu i na razie trudno przenieść ją do innego odpowiedzialnego lokalu, pozostanie jeszcze w murach po-Bazylijskich ewentualnie od 1 do 2 lat.

Natomiast wszelkie inne instytucje mieszczące się w tym gmachu, będą eksmitowane, ponieważ rząd wobec nich nie posiada żadnych specjalnych obowiązków.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) Zmiana na stanowisku kierownika biura obwodowego funduszu bezrobocia. Dowiadujemy się, że dotychczasowy kierownik biura obwodowego funduszu bezrobocia w Wilnie p. Kostecki odwołany zostaje z dniem dzisiejszym na takie stanowisko do Warszawy.

Stanowisko p. Kosteckiego obejmie czasowo inspektor głównego biura funduszu bezrobocia p. Herbachewski.

Pan Kostecki mianowany został kierownikiem biura funduszu bezrobocia: Warszawa—miasto.

— (t) Zapomógł dla bezrobotnych umysłowych pracowników. W dniu wczorajszym zakończono zostało przyjmowanie podań bezrobotnych pracowników umysłowych o uzyskanie zapomogi. Ogółem przyjęto przeszło trzytysia podań. Na cel ten Ministerstwo asygnowało osiem tysięcy złotych. Suma ta rozdzielona zostanie przez komisję repartycyjną w dniu 24 br.

— (t) Echo prac Kontroli Państwowej akcji doraźnej. Dowiadujemy się, że w wyniku przeprowadzonej na terenie m. Wilna kontroli nad wykonaniem państwowej akcji pomocy doraźnej dla tych bezrobotnych, których wyczerpał zasiłek z funduszu bezrobocia stwierdzono że wspomniana akcja prowadzona jest ściśle w myśl obowiązujących przepisów. Komisja kontrolna w dniu jutrzejszym opuszcza Wilno udając się do Warszawy.

— (x) Posiedzenie komisji rozemczej. W dniu dzisiejszym w Inspektoracie pracy odbędzie się posiedzenie komisji rozemczej. Na posiedzeniu tem rozpatrzona będzie sprawa związku dozorców domowych w Wilnie, dotycząca uregulowania przez właścicieli domów zalegających plac, stosownie do ostatnio zawartej umowy zbiorowej.

— (t) Kolejkarze na Dom Inwalidów wojennych. Urzędnicy dyrekcji kolejowej stale zasiłają kasę komitetu pomocy inwalidom wojennym, przeznaczając do dyspozycji p. wojewody pewne kwoty. W bieżącym miesiącu p. wojewoda przekazał 1904 zł. złożone przez kolejkarzy na dom inwalidów wojennych przy ul. Zawulnej. W ten sposób urzędnicy ci dopomagają wymienionemu komitetowi do spełnienia swych zadań, wyrażających się w niesieniu doraźnej pomocy inwalidom oraz utrzymaniu [Domu Inwalidów na należytych poziomie.

WOJSKOWA.

— (x) Odznaczenie wileńszczyzny. Jak nas informują ze źródeł wojskowych, ppor. Wacław Górecki razem z Wilna ostatnio skończył szkołę oficerską artylerji konnej w Toruniu z najlepszym wynikiem, z powodu czego otrzymał od Prezydenta Rzplitej nagrodę w postaci pamiątkowej szabl oficerskiej. Ppor. Wacław Górecki przydzielony został, jako młodszy oficer do III D. A. K. w Wilnie.

— (v) Urlop płk. Kosteckiego. W dniu 20 b. m. dowódca 85 p. p. płk. Kostecki wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas zastępywać go będzie mjr. Sielecki a kierownictwo wyszkoleniem pułku kierować będzie mjr. Uhrynowicz.

SZKOLNA.

— Koedukacyjne gimnazjum im. Tadeusza Crackiego. Zapisy uczniów i uczennic do wszystkich ośmiu klas gimnazjalnych przyjmują Kancelarja (ul. Wileńskiego 11) codziennie od godz. 11 do 12 r. i od 4 do 6 pp. Egzaminu wstępne rozpoczną się dnia 25 sierpnia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (x) Nadzwyczajne posiedzenie niższych funk. st. państw. Zarząd związku wojskowych urzędników w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 2 po poł. w sali centrali chrz. zw. zawód. urzędów posiedzenie nadzwyczajne, dla omówienia sprawy organizacji związku wojskowych państwowych. W posiedzeniu tem wezmą udział wszyscy niżsi funkcyj-

RÓŻNE

— (t) Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany jeńców. Komunikują nam z Orodna, że bawił tam delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. Dornente. Pan Dornente przyjeżdżał w sprawie wymiany jeńców z Litwy.

Po zwiedzeniu więzienia i zapoznaniu się ze sprawą p. Dornente wyjechał przez Wilno — Rygę do Kowna celem poczynienia odnośnych kroków w rządu litewskiego.

Jakoby przyjazd delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża jest wynikiem skarg poczynionych przez Litwinów na forum Ligi Narodów.

— (x) Dr Landau bierze udział w żyd. zjeździe demokratów. W dniu 21 i 22 b. m. odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd demokratów żydów. Na zjazd zapowiedział swój przyjazd znany obrońca z procesu Steigera Dr Landau ze Lwowa.

— (y) Nowe pismo komunistyczne. W ostatnich dniach usiłowało przesłać do pewnych instytucji za pomocą urzędów pocztowych nowopowstałe pismo w języku polskim p. n. „Młody Komunist”, wydawane rzekomo w Warszawie przez centralny komitet wykonawczy Międzynarodowej organizacji młodzieży komunistycznej (Sekcja polska). Pismo jest wzorowane na pokrewnym warszawskim tygodniku noszącym nazwę „Młody Komunist”.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś odeszczą się nieszablonem powodzeniem krotkowie W. Rakapiego „Jatu rządz”. Będzie niekiedy ceny (od 20 gr. do 2 zł. 60 gr.); wybiora gra artystów, oraz Rewla i gaj, składająca się z kilkunastu elektrycznych numerów, w wykonaniu N. i H. Korzeniowskich, Rejzendorzy i Kontora, ścigają do Teatru tłumy publiczności. Ustawione oświadczenia, bisowania i salwy śmiechu świadczą najwyraźniej o nastroju rozbawionej widowni.

Kasa czynna od 11—1 3—9 wiecz.

Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardynski). Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach zniżonych od 50 gr. egzotyczna operetka Brommie „Messallinette”, która zyskała ogólne uznanie. Przedmiotem codziennych owacji jest zespół baletowy pod kierunkiem i z udziałem A. Zabojkinej. W rolach głównych: Czerniawska, J. Kozłowska, M. Dowmuntowa; L. Sempolniski, M. Dowmunt, S. Marksi, S. Laskowski i M. Cybulski — tworzą świetnie zgrany zespół. Operetka niebawem kończy swój pobyt w Wilnie i powraca do Warszawy.

Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 3—cieleż w Teatrze Letnim.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

— Wieczór fragmentów operowych. Koncert niedzielny w ogrodzie po-Bernardynski. Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyktando fragmentem operowym. Jako solistów wystąpią: znakomita śpiewaczka artystka opery bukareszteńskiej Laura Kochańska, oraz wybitny tenor liryczny Mieczysław Sałdecki. W programie: „Halka”, „Straszny dwór”, „Cavaleria rusticana”, „Tosca”, „Faust”, „Złoty kłosa”, „Carmen” i inne. Zapowiedź koncertu operowego wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— Konkurs orkiestr wojskowych 19-ej Dyw. Piechoty odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 12-ej w ogrodzie Bernardynski. Udział biorą orkiestry 77 p. p. b. Kowalewski, 85 p. p. b. Wileński i 86 p. p. m. Miński.

— Występy Melanii Grabowskiej w Teatrze Letnim. Oś soboty rozpoczną się w Teatrze Letnim występy znanej artystki teatru Lwowskiego Melanii Grabowskiej w operetce Kalmana „Marica”. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożary lasów. Około wsi Darutów gm. Orlenieckiej spaliło się 18 ha lasu państwowego oraz 50 ha lasu prywatnego. Pożar powstał wskutek zarzucenia zapalaki przez przechodniów.

— Około wsi Soczyki gm. Dolińskowskiej wskutek nieostrożności obochodzenia się z ogniem przez pastuchów spaliło się 25 ha porębów leśnych hr. Tyszkiewicza.

— Kradzieże. We wsi Asikowicz gm. Smorgońskiej skradziono z pastwiska 3 konie.

— We wsi Smoliszki gm. Dzielwieńskiej skradziono klacz na szkółkę Kazimierza Piotrowskiego.

— Około wsi Wołówki gm. Holzajskiej z pastwiska skradziono konia na szkółkę Juliana Borowskiego.

— 7 kradzieży, 4 protokoły. Dn. 18 b. m. dokonano w Wilnie 7 kradzieży. Spórządono protokołów sanitarnych 4, za nieprzebiegiem ruchu kolejowego 22, za prowadzeniem handlu w godzinach późnych 4 oraz zatrzymaniu pływanych 10.

Przy niewyjaśnionych okolicznościach... W kolicznościach zrobio głowę zeczerowi Stanisławowi Wojskiemu (Popławska 13). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Z pogranicza.

Wychodzi szydło z worka.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu przez władze K. O. P. osobnika podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej Stankiewicz. Obecnie okazuje się, że Stankiewicz jest pilnie poszukiwanym przez władze polityczne i wywiadowcze cywilne i wojskowe, jako jeden z najsilniej poszukiwanych w dekonspiracji wywiadowczych polskich przechodzących do Rosji w celach wywiadowczych. Prócz tego St. pracował w charakterze kurjera łącznika między poszczególnymi organizacjami. Swego czasu Stankiewicz ofiarowywał swe usługi policji politycznej—jednak bez skutku.—Aresztowany po zbadaniu został przekazany władzom prokuratorskim.

wszystkich stron cisnęli się do Wagnera, ofiarowując mu swoje usługi, młodzi artyści. I na cztery lata przed otwarciem teatru rozpoczęły się—przygotowania, a na rok przed otwarciem rozpoczęły się — próby. Przed samem zaś otwarciem, ściśle według z góry pociętego planu, od 3 czerwca do 12 lipca, próbowano po jednej scenie na dzień; 14 lipca, 15 i 16 próbowano po jednym akcie, a od 29 lipca do 4 sierpnia próbowano całą operę, zaś 6, 7, 8 i 9 sierpnia odbywały się dzień po dniu próby generalne z całej trylogii.

Na otwarcie t. na dzień 13 sierpnia 1870 go, przybyli do Bayreutu sam cesarz Wilhelm 1-szy, przybył cesarz brazylijski Dom Pedro, przybyło kilkunastu suwerennych książąt. Król bawarski Ludwik był na jednej z generalnych prób; „tłoku

Zapisy na Zjazd Katolicki w Warszawie.

Komitet archidiecejalny wileński ogólnopolskiego zjazdu katolickiego w Warszawie podaje do wiadomości co następuje: Delegacje i uczestnicy pragnący wziąć udział w zjeździe, powinni się zaopatrzyć w karty uczestnictwa w cenie po 3 zł. i zapisać się w kancelarii komitetu ul. S. Tojańska 12 m. 2 w godzinach od 9—2 po poł. zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 24 bm. Bilet kolejowy każdy musi sobie wykupić na dworcu po cenie normalnej to jest 19 zł. III kl. W drodze zaś powrotnej

W imię prawdy.

Otrzymujemy następujące pismo: „Niżej podpisani, słuchacze kursów w Wilnie, nie zgadzamy się z notatką „Kurjera Wileńskiego” p. t. Nauczyciel nauczycieli, krytykując poziom kursów i zachowanie się prelegentów wobec słuchaczy, uważając ją za szkodliwą w rozwoju szkolnictwa powszechnego. Stwierdzamy przy tem, iż kursom wakacyjnym nadawaliśmy i nadajemy

Ulgi dla oficerów rezerwy.

P. K. U. w Wilnie otrzymało z Min. Spraw Wojsk. okólnik, gdzie zaznaczono, iż oficerowie rezerwy, powołani w połowie lipca r. b. na 8 tygodniowe przeszkolenie, zostać mają

Plaga wilków na Wileńszczyźnie.

W powiatach Postawskim i Świąciańskim, szczególnie w gminach przylegających do granicy litewskiej, ludność uskarża się na częste napady wilków. W gminie Zanarockiej pow. Postawskiego w biały dzień wilki zagryzły 2 sztuki bydła pasącego się na łące. Nadmierny wzrost ilości wilków na pograniczu został spowodowany zakazem władz, wzbudzających wydawania pozwolenia na używanie broni palnej ludności cywilnej,

Sprawa chodników.

Na posiedzeniu miejskiej komisji Technicznej, odbytem w dniu 18 sierpnia m. in. była omawiana sprawa budowy chodników miejskich. Uchwalono przeprowadzić w pierwszym rzędzie roboty chodnikowe na ul.

wszyscy posiadający karty uczestnictwa korzystają z ulgi 66 proc., tj. powrót do Wilna III kl. kosztować będzie tylko 6 zł. W Warszawie noclegi będą dla wszystkich uczestników zapewnione, osobno dla mężczyzn i osobno dla kobiet bezpłatnie. Oddzielne mieszkania po cenie 2 zł. za dobę. Wspólny wyjazd z Wilna nastąpi 26 bm. o godz. 7.40 wiecz. Zbiórka o godz. 5 ej w. w Kościele św. Kazimierza. Powrót do Wilna 31 sierpnia.

zawsze wielką wartość w zawodzie, dzięki wyteżonej pracy prelegentów, których uważamy jedynie za starszych kolegów.

O żadnym „karceniu, zwiemyślaniu” i t. p. nie słyszeliśmy nigdy — odwrotnie, żyliśmy w szczerą sympatię względem tych, którzy prowadzą nas ku postępowaniu.

Następuje 76 podpisów.

częściowo zwolnieni już po upływie 4 tygodni. Dotyczy to jednak tylko tych oficerów, którzy w latach ubiegłych odbyli 8 tygodniowe ćwiczenia. (y)

zaś żołnierze K.O.P. nie mogą się znieść do wilków, ze względu na oszczędność materiału. Wobec tego czynnik miradajny postanowili w miesiącach jesiennych i zimowych urządzić szereg polowań na wilki z naganką. Prócz tego Okręgowy Zarząd Lasów państwowych, wydał okólnik, mocą którego, każdy strzelec ze strazy leśnej, otrzymywać będzie specjalne wynagrodzenie pieniężne za zabitego wilka. (y)

Niemieckiej. Z dwóch współulegających się firm, postanowiono oddać pierwszeństwo tej firmie, która posiada gotowe materiały, lecz za cenę tańszą, którą proponuje druga firma. (o)

laty na Kongresie w Edynburgu, a chociaż dokonał, jak twierdzi, przeszło 1000 operacji, nie demontuje zdjęć nowych. Takie samo stanowisko w stosunku do systemu odmładzania, uprawianego przez Woronowa zajęli członkowie kongresu dr. Briedl i Weisner. Woronow w odpowiedzi na zarzuty podtrzymywał twierdzenie, że zabieg, przeprowadzony u samicy szpanpansa da stanowczo wyniki osobliwy, w postaci tworu niezwyklego, jeżeli już nie dziecka ludzkiego. Brak nowych zdjęć tłumaczył tem, że operowani nie zgodzili się, żeby ich fotografowano.

— Bohaterska Francuzka. Wśród rzeszy bezimiennych bohaterów wielkiej wojny, znajduje się i kobieta, pani Lebrun, zwana „Simoną armii lotaryńskiej”. Rząd francuski za zasługi, oddane przez nią armii francuskiej złożył jej niedawno oficjalne podziękowanie, które kończy się w następujący sposób: „Pani Lebrun w latach 1914—1918 dała dowody wspaniałej odwagi i poświęcenia patriotyzmu; nie wahała się ona narażać na największe nie-

bezpieczeństwa, aby dostarczyć sztabowi francuskiemu informacji”.

Wdowa po podoficerze, matka trojga dzieci, pani Lebrun zdołała trzynastą raz przedrzeć się do Niemiec i zdobyć informacje, które przyczyniły się do przewrżenia szali zwycięstwa na rzecz Francji. Od podejrzeń ratował ją skromny wygląd i nieznanostwo języka niemieckiego, umiała bowiem zaledwie kilka słów w tym języku. W roku 1920 pani Lebrun wydała sensacyjne pamiętniki p. t. „Mes treize missions”, które mogą konkurować z najbardziej awanturkami powieściami. Leon Daudet, tak ją charakteryzuje:

„Jej gorący patriotyzm emanował nienasyconym z jej słów, ale z całej postaci a zwłaszcza z oczów, w których zapalał się, jak u niektórych zakonnic mistyczny płomień poświęcenia i ofiarności”.

— Miljonierka głodomorem. W tych dniach zmarła w Budapeszcie wdowa po wysokim urzędniku państwowym i przemysłowcu, pozostawiając majątek wartości jednego milijarda kron węgierskich. Powodem jej śmierci, jak orzekła ekspertyza lekarska, było osłabienie spowodowane... głodem.

Od kilku już lat, szczególnie po śmierci swego męża, znana była ogólnie jako wielka dziwaczka. Odprawiła służbę i sama sprzątała swe mieszkanie i sama sobie gotowała. Raz na tydzień wychodziła na miasto po zakupy, z nikim się wtedy nie widując, a poza tym cały czas przeżywała w swym mieszkaniu szczerze zamkniętym, w którym nawet okna były pozaklejane czarnym papierem. Jedynym jej towarzyszem był duży, czarny kot. Pewnego dnia zastano tego kota, który przerażliwie miauczał przed drzwiami mieszkania wdowy. Ponieważ od kilku dni nie widziano wdowy, wzbudziło to podejrzanie dozorcę domu, który zażądał policję. Policja wyłamała drzwi od zamkniętego mieszkania zastała miljonerkę, leżącą na nędżnym barłogu i dającą już słabe oznaki życia. Lekarz w szpitalu orzekł, że miljonierka zmarła z głodu. Mimo troskliwej opieki po dwóch dniach zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Przy rewizji w mieszkaniu zmarłej znaleziono 32 książeczki czekowe do banków i kas oszczędności, kilkadziesiąt milionów koron, wspaniałe klejnoty, akcje drogocenne i obce waluty.

Dlaczego przez 8 dni się głodziła nie wiadomo. Prawdopodobnie uczyniła to przez obłąkające skąpstwo.

— Bohaterska Francuzka. Wśród rzeszy bezimiennych bohaterów wielkiej wojny, znajduje się i kobieta, pani Lebrun, zwana „Simoną armii lotaryńskiej”. Rząd francuski za zasługi, oddane przez nią armii francuskiej złożył jej niedawno oficjalne podziękowanie, które kończy się w następujący sposób: „Pani Lebrun w latach 1914—1918 dała dowody wspaniałej odwagi i poświęcenia patriotyzmu; nie wahała się ona narażać na największe nie-

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 cie, w dni powszednie o godz. 5-tej.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY,
SPOŁECZNY I GOSPODARCY
wychodził w Warszawie

Adres redakcji:
Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru groszy 20
Do nabycia w kioskach „Ruchu”

OGŁOSZENIE.

19 Baon K. O. P. w Słobódce rozpisuje niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych i paszy na czas od 1 września do 31 listopada b. r. franco loco pododdziały Baonu.

Rozprawa ofertowa odbędzie się 31 sierpnia b. r. o godz. 10 w Kwatermistrzostwie 19 Baonu K. O. P. w Słobódce.

Blizszych informacji udziela D-two 19 Baonu K. O. P.

Polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedzi i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o karmieniu sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli ze łzą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelina 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Czas pomyśleć o reklamie!!!

W miesięcu SIERPNIU

Ogłoszenia i różne reklamy do wszystkich pism PRZYJMUJE na warunkach BARDZO ULGOWYCH.

Kosztyorys i oferty na żądanie wysyła natychmiast.

Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82

stałem komisarzem i komendantem Zimowego Pałacu.
Okazało się jednak, że walka nie była skończona. Dowiedzieliśmy się, że Kiereński zgromadził w Gieczynie pułki kozackie, które prowadzi na Petersburg. Komitet rewolucyjny nie był na to przygotowany. Mianowany sztab główny, w skład którego weszli: Czudnowski, Awasienko, pułkownik Boye i ja. Dowódca sił w walce z Kiereńskim został obrany Krylenko, który wkrótce rzekł się tego stanowiska.

Po Krylenie dowództwo powierzono mnie, jednakowoż wobec panującego chaosu również złożyłem mandat.

Rozpoczęła się zażarta walka. Inicjatorzy przewrotu bolszewickiego we wrześniu słabo byli doń przygotowani. Jeżeli wygrali, to przypisać należy temu, że Kiereński nie umiał zupełnie opanovać sytuacji.

Bolszewicy zwyciężyli. Kiereński ostatecznie rozgromiony umknął do Finlandii.

Rządy objeli Lenin, Trocki, Awasienko i inni. 25 września zaczęła się nowa era w historii Rosji: rządy bolszewików.

Feliks Dzierżyński i jego legenda.

Dzierżyński jako członek centralnego komitetu partii do czasu rewolucji wrześniowej nie brał żadnego udziału w pracy publicznej. Siał wprawdzie zawsze blisko Lenina, na którego wywarł pewien wpływ doradczy.

Po zorganizowaniu Komitetu Rewolucyjnego Dzierżyński wszedł doń jako członek Rady. Kiedy Kiereński

siedział po raz ostatni na Petersburgu, oddziały junkierskie zbuntowały się i przeszły na jego stronę. Wówczas zorganizowano nąprędkę komisję dla walki z kontrrewolucją, na czele której stanął „towarzysz Feliks”. Kilkakrotnie spotykałem go na posiedzeniach, ale wówczas nie wiele mógł mi mówić. Każdy z nas miał nadmiar pracy.

Dłuższy rozmawiałem z nim wówczas, kiedy został zwolniony po aresztowaniu go przez tę komisję do walki z kontrrewolucją.

A trzeba wiedzieć, że wiceprezes komisji był lewy eserowiec Aleksandrowicz. Na jednym z posiedzeń Aleksandrowicz aresztował Dzierżyńskiego, pragnąc dokonać nowego zamachu stanu. Plan ten został udaremniiony.

Zetknąłem się wówczas z Dzierżyńskim na ulicy w Moskwie. Siedział z kolegą swoim Unsłichtem. Przytuliłem się i Dzierżyński z humorem opowiadał mi o swoich wrażeniach, kiedy go aresztował jego własny podwładny.

Innym razem spotkałem go również na ulicy. Siedział sam, pieszko — w swym palcie oficerskim i zwykłym kaszkiecie na głowie.

— Dokąd to?
— A, o! do swojej Czerwczajki idę — odpisał mi.

Odpowiedziałem go, dziwiąc się, że człowiek tak odpowiedzialny nie zachowuje środków ostrożności. Powiedział mi mu to. Uśmiechnął się i odpisał, że przeświadczony jest, że od kuli nie zginie...

— Jakież naogół wrażenie robił en człowiek? — przerwał mi panu G.
— Dzierżyński był człowiekiem o

Dziś będzie wyświetlany film
„CZARNY TULIPAN” dramat historyczny w 8 aktach, według powieści A. Dumasa.
NAD PROGRAM: „Zwierzęta jak ludzie” komedia w 5 ciałach. Wszystkie bez wyjątku role obsadzone są przez aktorów ze świata zwierzęcego.
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KASA CZYNNIA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 cie, w dni powszednie o godz. 5-tej.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER KRYSTAŁ

na worki (100 klg.)
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

KONKURS.

Komitet Rozbudowy Gmachu Sejmowego ogłasza konkurs na wykonanie robót posadzkarskich i podłogami ślepymi przy rozbudowie gmachów sejmowych.

Warunki konkursu otrzymać można w Biurze Rozbudowy Gmachu Sejmowego (Warszawa, ul. Wiejska 4/6/8) codziennie w godzinach od 9 do 11 przed południem.

Termin składania ofert upływa dnia 7 września r. b. o godz. 10 przed poł.

Wiadomości: Wilno, ul. Mickiewicza 43—2 od godz. 5—8.

Prywatna Lecznicza Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego

Mała Pohulanka 9.

Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5

DARMO

to nie, ale bardzo niedrogo przez cały SIERPIEŃ sprzedaję wszystko (rabat 10 proc.) ponieważ mam wielkie wypłaty weksle, podatki, komornę, a gotówki brak.
Kochaj! Zachęćcie swych znajomych do kupowania u mnie, Wyrażając mi to z błędem, Polski Skład Apteczny W. Trubity, Ludwiska 12 róg Tatarskiej.

D. Zeldowicz Kobieciarz
Przyjęcie 9—11 15—8 od 12-5 Choc. kobiece oraz spec. weneryczne, chor. płciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu Bristol).

W. Zdr. P. Nr. 31. mailem, Planino na miejscu, pomoc w lekcech i językach. Ul. Zakretowa 11 m 10

NAJLEPSZE ŁÓŻKA ANGIELSKIE

są Warszawskiej fabryki
Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka Tow. Akc.

które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie
D/H. F. Mieszkowski sp z ogr o.p.
ul. Mickiewicza 23

Kupię lokomobilę

20 — 30 P. S. jak również i dynamo padu stałego 220 w 25 — 30 P. S. Oferty nadsyłać do Biura Inż. E. Lange, Wilno, ul. Subocz 6a.

Wypożyczymy różne sumy na gwarantowane hipoteczne.
Dom H. K. „Z A C H E T A”
Gdańska 6 m. 1. tel. 9—05.

Oto następujące zdarzenie, które było największym błędem Dzierżyńskiego.

W 1918 roku na jesieni był on członkiem Komisji przy W. C. K. u jako przedstawiciel Czerwczajki. Na jednym z zebrań Krylenko, który występował jako przedstawiciel Min. Sprawiedliwości, domagał się, by Czerwczajka odebrała funkcje sądownicze, gdyż praktyka wykazała, że szereg ludzi było niewinnie oskarżonych i rozstrzelanych. Krylenko zwracał szczególną uwagę na fakt, że przy wyrokach komisji często grały role urazy osobiste, że więc personel sądowiczy był nieodpowiedni. Z drugiej strony w miejscowych czerwczajkach najczęściej zasiadali zbrodniarze i sadyści. Ich wyroki były gwałtowne i pełne najokropniejszych scen przejawami zbrodni patologicznych i seksualnych.

Na to odpowiedział Dzierżyński, że jakkolwiek zgadza się w zupełności z wywodami Krylenki, to jednak uważa, iż czas jest niepewny i krytyczny i że wobec tego należy zachować przy czerwczajkach władzę sądowiczą z uwagi na nieustanną groźbę rozruchów.

Zachowanie tego terroru w naszym ciągu było zbyte. Cały szereg ludzi żyło pod strachem, niepewne życia i miało. Wiele też osób uciekało z Rosji. Dopiero później G. P. U. nie miała funkcji sądowych, a jedynie wykonywała wyroki specjalnych sądów.

E. Sch.

Ze wspomnień b. komisarza.

Rewolucja wrześniowa 1917 roku.

— Kiedyś powrócił — ciągnął dalej swą opowieść p. Gintowt — do Petersburga po procesie kijowskim, w którym uniewinniono mnie z zarzutu winy kłeski tarnopolskiej, nie spodziewałem się przyjęcia jakie mi zgotowano. Na dworcu zebrały się delegacje ze sztandarami, z muzyką, witając mnie owacyjnie.

Byłem miłe zdziwiony.

W Petersburgu stanąłem 18 września 1917 r. Już od dłuższego czasu bolszewicy przygotowywali się do przewrotu. Na czele ruchu bolszewickiego stała organizacja o nazwie *Wojenna Partia Komunistów*, której prezesem był Podwojski (pierwszy bolszewicki minister wojny). W organizacji chaos panował nieopisany. Narazie nie wiadzano, na kiedy ustalić zamach ostateczny, zgodzono się z Leninem, który agitował za pospiechem.

Dokonania zamachu na rząd zamierzono w dniu 25 września. Niezłownie po moim powrocie powierzone mi stworzenie Gubernjalnej Wojskowej Organizacji Bolszewickiej z rezydencją w Łudzie. Miałem niecały tydzień na to zadanie. Jednakowoż udało mi się zdążyć. 24 go otrzymałem rozkaz, żeby w Łudzie naznaczyć komisarza rad petersburskich a samego radcę natychmiast do Petersburga. Po nocnym posiedzeniu wyjechałem z Ługi ostatnim pociągami o 4-ej zrana.

W Petersburgu udałem się wprost

z dworca do Smolnego Instytutu, gdzie rozlokowała się Rada Główna. Niebawem zaczęło się schodzić mnóstwo dostojników ówczesnych i działaczy, Uwagę powszechną zwracał uwalnieni więźniowie polityczni. Międzynarodowemu Krylenki Raskolnikowa, którzy siedzieli w „Krestach” (więzienie petersburskie dla przestępców politycznych).

Około 10 ej nadszedł Lenin, który powracał wprost z Finlandii. Poczęto radzić. Sprzeczano się zażadle. Zdecydowała jednak wiadomość, że Kiereński z rządem ukrywa się w *Zimowym Pałacu*, mając za całą obronę junkrów (szkoła podchorążych) iudzień ochotnicze pułki kobiece.

O godz. 3-iej Trocki, Podwojski, ja i jeszcze jeden oficer pojechaliśmy obejrzeć pozycje wojsk bolszewickich. Stamtąd udaliśmy się do Piotrowskiej twierdzy. Postanowiliśmy ustawić tu armaty i wysłać ultimatum do Kiereńskiego z żądaniem niezwłocznego poddania się. W razie odmownej odpowiedzi mieliśmy zacząć strzelanie.

Ja zostałem w twierdzy jako dowódca, Trocki powrócił do Smolnego Instytutu. Rychło zaczęli się do mnie zgłaszać przedstawiciele szkół junkierskich, które stacjonowały w Zimowym Pałacu. Radziłem im, żeby złożyli broń dla uniknięcia rozlewu krwi. Wysłaliśmy delegata do Kiereńskiego w osobie Antonowa — Awasienko (dziś poseł w Pradze). Kiereński aresztował go. Tymczasem junkrowie przeszli na stronę bolszewików i aresztowali z kolei rząd. Kiereński zdołał umknąć do Gieczyny. Uwolniony Awasienko rozkazał następnie złożyć broń i powrócił do twierdzy. Ja zo-